

POSTANOWIENIE

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa E. Spółki Jawnej z siedzibą w W.
przeciwko Miastu Ł.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 7 września 2017 r.,

na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

**2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5400
(pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W niniejszej sprawie spółka wniosła skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok Sądu II instancji jedynie w części – co do żądania zapłaty kwoty poniesionej straty w związku

ze świadczeniem usług między 1 stycznia 2012 a 31 maja 2012 r., a jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi podnosiła, że jest ona oczywiście uzasadniona. Nie jest do końca jasne, czy swoje roszczenie odszkodowawcze wywodziła *ex contractu*, czy *ex delicto*. Nie jest też jasne, czy poniosła szkodę i w jakiej wysokości, w szczególności, czy pobierała jakieś opłaty od mieszkańców. Są to jednak ustalenia faktyczne, które nie podlegają ocenie na tym etapie postępowania. O ile zgodzić się trzeba z powódką, że poniosła stratę na świadczeniu usług mieszkańcom, to jednak można mieć wątpliwość, czy wynikała ona z braku uchwalenia taryfy przez pozwaną. Wszak zawarta między stronami umowa przewidywała stawki taryfy, jaka miała obowiązywać. Sąd II instancji dostrzegł, że jest wątpliwe, czy tak ustalone stawki były skutecznie ustalone wobec osób trzecich – mieszkańców miasta, a zatem czy stanowiły dobrą podstawę prawną do ich pobierania. Jednak trzeba zauważyć, że powódka opłaty od mieszkańców pobierała na podstawie zawieranych z nimi indywidualnych umów i w tym postępowaniu nie dowodzi, że ustalona tam stawka była niepłacona jako bezpodstawna. Jedyną zatem rzeczywistą stratą, jaką powódka poniosła, to różnica między rynkowymi stawkami a stawkami ustalonymi w umowie – na tę stratę jednak powódka sama wyraźnie się zgodziła zawierając umowę i nie przewidując w niej terminu dla pozwanej na uchwalenie taryfy stawek, ani też konsekwencji nieuchwalenia taryfy. W tym stanie rzeczy, o ile nawet można polemizować z rozstrzygnięciem Sądu Apelacyjnego, to skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.